Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 22 Grudnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 293 (1638)

Prof. Kazimierz Bartel tworzy gabinet.

Pierwszy etap przesilenia zamknięty.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj o godz. 6-j Kancelarja Cywilna wysłała do Lwowa list Pana Prezydenta Rzplitej do prof. Kazimierza Bartla. Tekst tego listu brzmi:

DO PANA PROFESORA Dr. KAZIMIERZA BARTLA we LWOWIE.

Poruczam Panu misję utworzenia nowego rządu. Warszawa, 21 grudnia 1929 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *Ignacy Mościcki.*

Jednocześnie Pan Prezydent Rzplitej wystosował list do p. premjera Świtalskiego. Tekst tego listu brzmi:

DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW Dr. KAZIMIERZA ŚWITALSKIEGO:

Szanowny Panie Premjerze! Nie mogę oprzeć się chęci dania wyrazu wdzięczności mej wobec Pana za całą działalność Pańską na stanowisku prezesa Rady Ministrów. Szczególnie jestem zobowiązany tem, że z takiem zaparciam się siebie potrafił Pan dotychczas wytrwać w tak ciężkiej dla siebie sytuacji podczas przedłużającego się stanu przesilenia, że potrafił Pan to uczynić, nie dopuszczając, by przesilenie rządowe stało się przesileniem wewnętrznem. Nieraz podczas tych trudnych dla mnie dni byłem myślą z Panem, z całej głębi współczując. Jednakże zmuszony jestem jeszcze prosić Pana, ażeby zechciał Pan ponosić ten trud dalej, nim nowy gabinet będzie utworzony. Warszawa, 21 grudnia 1929 roku.

(—) *Ignacy Mościcki.*

* * *

Dowiadujemy się, że desygnowany przez Pana Prezydenta Rzplitej na premjera, prof. Kazimierz Bartel przybędzie do Warszawy w poniedziałek rano i rozpocznie prace, związane z tworzeniem rządu. Zgodnie z temi informacjami w dniu wczorajszym nastąpiło zamknięcie jednego etapu przesilenia i początek drugiego, który długo potrwa. W każdym bądź razie nie należy się tego wcześniej spodziewać niż po św. Bożego Narodzenia. Pan prof. Bartel, który w piątek bawił w Warszawie i odbył szereg ważniejszych konferencyj, między innemi z Marszałkiem Piłsudskim, niewątpliwie ma już w tej chwili ustalone wytyczne w swojej myśli.

Skład gabinetu, należy przypuszczać, zostanie niezbyt zmieniony i większość ministrów obecnego gabinetu zatrzymają swoje teki. W każdym bądź razie wszelkie pogłoski o tworzeniu rządu parlamentarnego należy uznać za zupełnie fałszywe. Pan prof. Bartel spędzi święta, jak nam wiadomo, we Lwowie w gronie rodzinnem, a zatem pobyt jego w Warszawie nie przeciągnie się długo i dla zakończenia swej misji przybędzie on dopiero po świętach ponownie do Warszawy.

Wrażenie we Francji.

PARYŻ, 21.XII (Pat.) Podana przez P. A. T. wiadomość o powierzeniu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej misji utworzenia nowego rządu prof. Bartlowi wywołała w tutejszych kołach politycznych oraz w Izbie Deputowanych jak najlepsze wrażenie, czemu już dało wyraz kilku deputowanych w rozmowie z korespondentem P.A.T.

Reorganizacja Kas Chorych.

(Wywiad z p. ministrem Pracy i Opieki Społecznej A. Prystorem).

Warszawa, 20 grudnia 1929 r.

Sprawa lecznictwa w Kasach Chorych, która była przedmiotem obrad wielkiej konferencji lekarzy, zwołanej przez Naczelną Izbę Lekarską z inicjatywy pana ministra Prystora, wzbudziła powszechne zainteresowanie. W dotychczasowej organizacji Kas Chorych, biurokracja była wszystkiem — czynnik administracyjny grał główną rolę; lekarzowi naczelnemu w Kasie nie podlegał nawet personel pomocniczy — w tym stanie rzeczy decydowali o wszystkiem ludzie niefachowi, często ze szkodą dla ubezpieczonych. Nic też dziwnego, że doniosła inicjatywa wzbudziła zainteresowanie i słuszne przeświadczenie, że w Kasach Chorych należycie będzie się ubezpieczony leczył. Zwróciliśmy się zatem do pana ministra Prystora, żeby zechciał poinformować naszych czytelników, po jakiej linji pójdą zamierzenia organizacyjne lecznictwa w Kasach Chorych.

Przedewszystkiem, — rozpoczął p. minister — zamierzenia moje w sprawie reorganizacji lecznictwa w Kasach Chorych. przyoblekły się już w realną formę. Do wszystkich Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń rozesłałem okólnik, omawiający podstawy organizacyjne lecznictwa w Kasach Chorych. Zarzucono mi już w pewnych organach prasy, że wydaję papierowe okólniki, zamiast załatwić sprawę ustawowo. Z zarzutem tym muszę się kategorycznie rozprawić. Zanim nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem, obejmująca też ubezpieczenie chorobowe. przejdzie przez Sejm i stworzy szersze podstawy dla racjonalnej ochrony zdrowia ubezpieczonych oraz ich rodzin, już w ramach ustawy abecnie obowiązującej, można przeprowadzić reorganizację lecznictwa, i właśnie okólnik, o którym mówiłem, tę sprawę reguluje. Pragnę podkreślić, że przeprowadzając lustrację Kas Chorych w wielu okręgach państwa i zapoznając się z jej życiem i organizacją. miałem możność stwierdzić, że przerost administracji w Kasach i supremacja administracji nad lecznictwem jest głównem źródłem wadliwej ich działalności. Biurokratyzm, panujący w Kasach, stworzył system centralizacji, zadający tyle trudu ubezpieczonym; stworzył przeraźliwy tłok w ambulatorjach, pociągając za sobą łatwość rozniesienia infekcji i wieczne narzekania ubezpieczonych. Co więcej, biurokratyzm objął nawet niektórych lekarzy, którzy w określonym czasie przyjmowali zbyt wielką ilość chorych. Jeśli zwróciłem uwagę przedewszystkiem na lecznictwo kasowe — to dlatego, że ochrona zdrowia ubezpieczonych też należy do zadań Kasy. Zasada, że chory ubezpieczony jest osobą główną, że jemu Kasa powinna służyć, bo on ma do tego pełne prawo, musi być tem najważniejszem przykazaniem da lcałego aparatu leczniczego i administracyjnego Kasy.

— A na jakich zasadach reorganizacja lecznictwa będzie przeprowadzona? — pytamy.

Reorganizacja ta, — ciągnie p. minister — winna odpowiadać następującym podstawowym zasadom: ułatwienie i udostępnienie lecznictwa wszystkim ubezpieczonym, ochrona zdrowia w jak najszerszem, a możliwym dla Kasy zakresie, zmniejszenie nadmiernych kosztów świadczeń przez racjonalne zharmonizowanie działalności lekarskiej, zbliżenie lekarzy do życia i pracy ubezpieczonych, i wreszcie celowa rozbudowa zakładów leczniczych. Ażeby to można było przeprowadzić, całokształt spraw lecznictwa kasowego będzie przekazany w ręce fachowego czynnika, t. j. lekarzy, dlatego powiększone będą uprawnienia lekarzy naczelnych Kas Chorych i włożona na nich cała odpowiedzialność za stan lecznictwa powierzonych im Kas. Oni będą kierować całokształtem spraw administracyjnych, związanych bezpośrednio z lecznictwem, a więc układaniem budżetu w zakresie lecznictwa i uzgadnianiem go z dyrektorem, względnie komisarzem Kasy, wykonywaniem tego budżetu, do nich będzie należała władza nad personelem zatrudnionym w lecznictwie i dobór tego personelu.

Zasadniczemi elementami organizacyjnemi lecznictwa w Kasach Chorych będą: kierownicze władze lekarskie, lekarze domowi, zakłady dla leczenia chorych przychodzących (polikliniki), wreszcie zakłady dla leczenia chorych stacjonarnych (szpitale, sanatorja i t. p.)

Nowym czynnikiem w Kasach Chorych będzie lekarz domowy — typ lekarza społecznika.

Lekarz taki powinien znać środowisko i warunki, w których żyją i pracują ubezpieczeni jego okręgu, powinien dbać o możliwie największe podniesienie higjeny ich życia, być w stałym kontakcie z istniejącemi w okręgach zamieszkania ubezpieczonych instytucjami higjeny oraz opieki społecznej i państwowej, otaczać specjalną opieką matkę i dziecko, leczyć ubezpieczonych o ile nie potrzeba pomocy lekarskiej specjalisty. Lekarz domowy będzie tym pierwszym i zasadniczem świadczeniem Kas Chorych na korzyść ubezpieczonych, powinien on oddawać całkowicie swój czas i pracę Kasie Chorych. Lekarz taki udzielać będzie porad w domu chorego, bądź u siebie, w swojej przychodni, specjalnie u niego urządzonej w dzielnicy zamieszkałej przez zespół powierzonych mu ubezpieczonych.

Obecne ambulatorja, ogólne zamienione zostaną na półkliniki, do których będą kierowani chorzy, przez lekarzy domowych dla leczenia się u specjalistów. Lekarz domowy będzie mógł wzywać lekarzy specjalistów z poliklinik na konsylja do swych chorych, w razie ciężkich zachorowań, lub w razie jakiegoś wypadku, do którego konieczny jest lekarz specjalista.

Za rzecz wielkiej wagi uważam rozbudowę sieci szpitali kasowych i przytułków położniczych. Tworzenie specjalnych szpitali, sanatorjów i uzdrowisk, będzie pozostawione kompetencji związków Kas Chorych i Ogólno Państwowego Związku Kas Chorych.

— Czy Kasy Chorych nie powinne współdziałać z władzami samorządowemi celem wspólnej budowy lub rozbudowy istniejących spzitali?

— Oczywiście, we wszystkich miejscowościach, gdzie budowa lub rozbudowa szpitali jest potrzebna, Kasy Chorych powinne kontynuować swą akcję samorządu. — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło już obecnie w porozumieniu z Departamentem Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do opracowania projektu udziału Kas Chorych w rozbudowie szpitalnictwa na terenie całego państwa, oraz znormalizowania tego budownictwa. Wobec tego każda zamierzona budowa szpitala lub przytułku położniczego Kasy Chorych winna być zatwierdzona przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

W dążeniu do największego zharmonizowania działalności Kas z wszystkiemi instytucjami leczniczemi i opiekuńczemi o charakterze państwowym i społecznym, pożądanem byłoby, aby Kasy Chorych współpracowały z temi instytucjami w tworzeniu urządzeń ogólnej higjeny w zakresie opieki nad matką i dzieckiem, walki z chorobami zakaźnemi, rozwoju fizycznego ubezpieczonych itp. Ponadto poleciłem Kasom Chorych nawiązanie kontaktu z Wydziałami Lekarskiemi uniwersytetów w celu wymiany poglądów co do sposobów wzajemnej współpracy z niemi.

— Choć nasz wywiad miał na celu tylko sprawę reorganizacji lecznictwa w Kasych Chorych, czy nie zechce Pan Minister nas poinformować o rządach komisarzy w niektórych Kasach. Sprawa ta wywołała w swoim czasie cały szereg ataków na Pana Ministra w prasie jednej z partyj politycznych.

— Kasy Chorych już oddawna posługiwały się tym środkiem rządzenia — odparł Pan Minister. Do chwili objęcia przezemnie ministerstwa ustanowionych było przeszło 100 komisarzy, w około 30 Kasach zmuszony byłem jeszcze usunąć źle funkcjonujące zarządy. W żadnym wypadku nie chcę żeby Kasy Chorych były terenem walk politycznych — o ile zarząd choć w ledwie dostatecznym stopniu sprawuje swe obowiązki, to raczej należy zostawić go niż mianować komisarza. A jeśli chodzi o tych ostatnich to według wielu są oni potrzebni i odpowiadają wszelkim wymaganiom praworządności, jeśli należeli do tego, a nie innego obozu politycznego. — Łamie się ustawy i Bóg wie co, jeśli komisarz, czego Boże broń, jest byłym wojskowym i nie miał szczęścia należeć do żadnej partji politycznej.

Na tem p. minister zakończył swe cenne wyjaśnienia.

Wyjazd Pana Prezydenta do Spały.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś rano Pan Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Spały, gdzie spędzi święta. Wraz z Panem Prezydentem wyjechali do Spały syn jego Józef Mościcki z małżonką.

Pani Marszałkowa Piłsudska dziękuje.

WARSZAWA, 21.XII (Pat). Sekretarjat osobisty Pana Marszałka Piłsudskiego komunikuje: Pani Marszałkowa Piłsudska najserdeczniej dziękuje tym wszystkim, którzy z okazji imienin w dniu 12 grudnia nadesłali jej życzenia i upominki.

Polsko-rumuńska konwencja konsularna.

WARSZAWA, 21.XII (Pat). We wtotek 17 grudnia r. b. została podpisana w Bukareszcie konwencja konsularna między Polską i Rumunją, regulująca między temi państwami sprawę wzajemnego ustanawiania konsulatów i reprezentowania konsulów. Umowa przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską a Rumunją.

Chmury na horyzoncie polsko-niemieckim.

W jednym z ostatnich numerów demokratycznego dziennika niemieckiego „General Anzeiger" ukazał się obszerny artykuł znanego pacyfisty Helmutha von Gerlacha p. t. „Wolken am deutsch-polnischen Horizont". Autor podkreśla dziką agitację, prowadzoną przez nacjonalistów niemieckich przeciwko podpisanemu niedawno polsko-niemieckiemu traktatowi likwidacyjnemu. Zaznacza, że i po stronie polskiej dzieje się to samo, a następnie zauważa, że każdy układ międzynarodowy zawierać musi ustępstwa dla obu stron. Nacjonaliści niemieccy zwalczają układ likwidacyjny, ponieważ widzą, że buduje on drogę do zawarcia traktatu handlowego. W razie zaś zawarcia tego traktatu wojna celna polsko-niemiecka skończy się, co nie jest wygodne dla wielkich agrarjuszów niemieckich, tworzących trzon niemieckiej partji nacjonalistycznej. Sam instynkt nacjonalistyczny nie chce traktatu, bo przy wszelkiem międzynarodowem porozumieniu traci on sens swego istnienia.

Helmuth von Gerlach poddaje krytyce stanowisko niemieckiego centrum, dowodząc, że taktyka tego stronnictwa jest niezrozumiała, ale przypuszcza, że w rozstrzygającej chwili, kiedy chodzić bedzie o ratyfikację umowy likwidacyjnej — centrum nie poprze nacjonalistów i opowie się za ratyfikacją.

Autor rozwodzi się nad taktyką nacjonalistów niemieckich i z ubolewaniem stwierdza, że kto w Niemczech lży Polaków i opowiada o ich zaborczych planach—ten zawsze jeszcze znajduje wdzięcznych słuchaczy. Tego rodzaju taktyka dowodzi, że realne interesy Niemiec nie są brane pod uwagę. Każdy spokojny polityk musi wiedzieć, że po dojściu do porozumienia z Francją najważniejszem zewnętrzno-politycznem zadaniem Niemiec jest porozumienie się z Polską. To porozumienie zupełnie tak samo potrzebne jest gospodarstwu niemieckiemu, jak i polityce, a bez niego nie można mówić o zabezpieczeniu pokoju w Europie.

Następnie v. Gerlach rozważa ewentualność odrzucenia przez Reichstag układu likwidacyjnego i dochodzi do wniosku, że Polska słusznieby wówczas mogła pytać, czy wobec tego dalsze układy o traktat handlowy wogóle mają jeszcze cel. Po ewentualnem odrzuceniu układu likwidacyjnego naprężenie między obydwoma państwami zaostrzy się i przedłuży na czas nieograniczony, a wedle obecnego stanu rzeczy i wobec objawionej przez Polskę dobrej woli—winę za to ponosić będą Niemcy. (Iskra).

Masowy proces za opór władzy.

(WU) W sobotę dn. 14 grudnia rozpoczęła się w sądzie grodzkim w Skolem, wojew. stanisławowskie, rozprawa przeciw 16 wieśniakom, mieszkańcom Synowódzka Wyżnego, oskarżonym o opór władzy, nawoływanie do czynów karygodnych, czynienia zbiegowiska oraz obrazę osób urzędujących. Tło rozprawy było następujące: Dn. 25 i 26 kwietnia r. b. miało się odbyć zaoranie 25 morgów pastwiska w gminie Synowódzka Wyżne, przeznaczonych przez komisarza gminnego dla nowoutworzonej parafji rzymsko-katolickiej w Synowódzku. W dniu tym zebrali się na pastwisku miejscowi wieśniacy Ukraińcy i sprzeciwili się zaoraniu go, siłą rozpędzając wieśniaków Polaków, którzy mieli wykonać zarządzenie komisarza gminnego. Wezwana z pobliskich posterunków policja państwowa przeprowadziła wówczas liczne aresztowania we wsi i udało się przywrócić spokój. Uspokojenie nastąpiło z chwilą, gdy starosta skolski wstrzymał zaorywanie oraz ściągnął z pastwiska policję, oświadczając, że ostateczne załatwienie sprawy należeć ma od decyzji wyższych władz administracyjnych. Obecnie odpowiadają przed sądem przywódcy oraz najbardziej aktywni chłopi podczas owych rozruchów miejscowych w kwietniu r.b. Rozprawa przeciągnie się prawdopodobnie poza święta Bożego Narodzenia.

Minister finansów Rzeszy podał się do dymisji

BERLIN, 21.XII. (Pat). Gabinet Rzeszy zebrał się dziś o godz. 3-ej po poł. na posiedzenie, na którem rozważał sytuację polityczną w związku z zagadnieniem formy finansowej. W toku tych rozważań minister finansów Hilferding zgłosił na ręce kanclerza Rzeszy prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. — W kołach politycznych przypuszczają, że tymczasowe kierownictwo ministerstwa finansów Rzeszy powierzone będzie obecnemu ministrowi gospodarki Moldenhanerowi, o ile nie da się jeszcze dzisiaj powziąć decyzji w sprawie ostatecznego obsadzenia teki ministra finansów.

Dymisja przyjęta.

BERLIN, 21.XII. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że prezydent Hindenburg przyjął dziś na wniosek kanclerza Rzeszy Muellera prośbę ministra finansów Rzeszy Hilferdinga o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Możliwość rozwiązania parlamentu angielskiego

LONDYN, 21.XII (Pat.) Organ Labour Party „Daily Herald" a za nim cała prasa rozważa możliwość rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia na wiosnę nowych wyborów. Centrala Labour Party wydała dzisiaj instrukcje do oddziałów okręgowych w sprawie poczynienia przygotowań do ewentualnych wyborów.

Protest Pleczkajtisa.

BERLIN, 21.XII. (Pat). Przebywający w więzieniu insterburskiem przywódca emigrantów litewskich Pleczkajtis nadesłał socjolistyczn. dziennikowi berlińskiemu „Vorwaerts" list, w którym kategorycznie protestuje przeciwko omawianym kilkakrotnie w kołach emigrantów litewskich twierdzeniom, jakoby pozostawał on w stosunkach z mężami zaufania Woldemarasa i przyjmował od nich zlecenia. Jednocześnie Pleczkajtis oświadcza, że z akcją terorystów na Litwie nie miał nic wspólnego i że nazwiska jego w związku z tą akcją nadużywano. W przyszłości zamierza on usunąć się od wszelkiej działalności politycznej za granicami Litwy.

TEATR „LUTNIA".

„Mysz Kościelna" komedja w 3 aktach Fedora.

Zdaje się, że p. dyr. Zelwerowicz i jego zespół sprawią ten cud, że nauczą wilnian chodzenia do teatru. Trzeba przyznać, że chociaż miewaliśmy zespoły o poszczególnych większych talentach, o większej oryginalności w ujęciu problemów scenicznych czy dekoracyjnych, to natomiast nie mieliśmy, chyba od czasów Młodziejowskiej, zespołu pracującego tak unisono, precyzyjnie i szybko. Bo wszak umiany i przygotowany w Warszawie repertuar dawno się już wyczerpał! Wszystko co teraz widzimy, to są rzeczy nowe, tu opracowane, grane bez suflera!

Wszyscy, jak widać pracują intensywnie, jest parę osób z męskiego zespołu, których obecność nie jest niczem usprawiedliwiona na scenie, ale ogół jest zdolny i kilka ma telentów nieprzeciętnych.

P. Niwińska, która grała miluską myszkę, jeśli nie wpadnie w jednostajną manierę czyhającą na naiwne (buzia w cjup, oczy wytrzeszczone i rozczapierzone palce), to się stanie pierwszorzędną artystką do ról wesołych dziewczątek figlarnych, a psotnych. Chcielibyśmy ją widzieć w Zielonym owocu Verneuilla (zdaje się), w sztukach Flers et Caillavet gdzie zawsze takie jak ona dziewczątko jest osią zdarzeń, no i w Klarze ze Ślubów, klasycznym probierzu takich ról. Rozkosznie też grała ogromną rolę małej, bezczelnej, pewnej swych praw do życia myszki, która sprawia iż tańcują koło niej wszystkie szczury. Cała sztuka napisana dla dwóch ról jej i dyrektora, którego wspaniale grał p. Zelwerowicz. Pokazać jak to wielkich finansistów za nos wodzą małe sekretarki, obracać się zręcznie i lekko w zawiłych sytuacjach, to było zadanie nielada, któremu sprostał p. dyr. Zelwerowicz zupełnie.

Komedja jest wesoła, dowcipna, prosta, i... szlachetna, tak aż odpoczywa człowiek po tych warszawskich cynicznych i brudnych sztukach i pewien żal połączony ze wstydem ogarnia, gdy się pomyśli jak przedstawiają *nasi* autorowie *nasze* panny i mężatki, a jak obcy o swoich piszą. A no, widocznie zasłużyły się tak Panie warszawskie.

Mysz kościelna jest małym herkulesem rozpychającym się po świecie z... głodu! Powiedziała sobie, że musi przecie żyć, jeśli nie chce zrobić nic złego, tylko owszem, pracować i pomagać matce, a czasami niewinnie się zabawić. Więc nie da sobie wydrzeć sposobu do pracy, nawet gotowa naiwne intrygi robić, by na swojem postawić. Jest prawa, to właśnie urok tej komedji, mającej wiele morału i prawdy pod pokrywką karykatury i szarży; pod śmiesznościami wszystkich drzemią dobre instynkty, czekające tylko pomocy żeby się ujawnić. Moralność Zuzi Lachs mogłaby się też nazywać ta komedja, bo ona nietylko nic złego nie czyni, ta poczciwa, chytra i kochająca Zuzia, ale jeszcze doskonale umie innym morały prawić w dowcipnej formie, a nierozbudzone swe dziecinne zmysły trzyma uczciwie na wodzy, mimo iż sama przyznaje gdy się wreszcie najadła do syta, może już myśleć o sercu.

Komedja ma cechy amerykańskie z przymieszką niemieckiego sentymentalizmu, z czego wnosić należy że p. Fedor jest Węgrem. ale nie wiem czy tak jest.

Szła w tempie szalonem! Premjera grana bez suflera w takim galopie, to rekord, może nawet czasami aż za prędko, sytuacje migały przed oczami rozbawionych widzów, nim zdążyli się niemi nacieszyć.

Obok naczelnej pary, pełnej wdzięku i wesołości p. Niwińskiej i zamerykanizowanego bankiera, którego z całą bogatą mimiką i obfitością wymownych gestów grał p. Zelwerowicz, dostroił się do tej świetnej pary p. Dąbrowski w roli powiernika Szintzla, tworząc wysoce komiczną, postać, wycieniowaną do najdrobniejszych szczegółów charakterystyki twarzy i tualety. P. Dąbrowski jest artystą o wielkich możliwościach, przypominający najlepszą szkołę, wzywa się znakomicie w swoje typy, umie wydobyć z nich cechy charakterystyczne podporządkowując im własną osobowość, (co jest najtrudniej artyście), i ma wrodzony wesoły humor udzielający się widowni; w roli Bąka zresztą, widzieliśmy że role dramatyczne potrafi zagrać wstrząsająco.

Reszta zespołu w Myszy, to tylko dodatki, przeciętne, i dość banalne typy, grane były poprawnie, tylko p. Wasielewski nieodpowiedni był do roli syna zresztą bardzo niewdzięcznej, stary, hrabia był przeszarżowany.

Stoje panie miały ładne, zwłaszcza pidżama w III akcie, dekoracje odpowiednie, publiczności pełno i wesoło się bawiła, oklaskując co sił głównych wykonawców: p. dyr. Zelwerowicza i p. Niwińską.

Hro.

Sejm.

65 posiedzenie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu nosiło już wyraźne piętno zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Zainteresowanie obradami wczorajszemi było mniej niż minimalne. Zarówno ławy poselskie jak i galerja dla publiczności świeciły kompletnemi pustkami. Zresztą i porządek dzienny nie mógł budzić większego zainteresowania. Los wszystkich trzech spraw, któremi miał zająć się wczoraj Sejm był zgóry przesądzony. Przedłużenie ustawy o podatku od nieruchomości oraz zmiany regulaminu obrad Sejmu przeszły bez większej dyskusji w brzmieniu komisyjnem. Natomiast większą dyskusję i starcie poglądów spowodował wniosek BBWR w sprawie powołania specjalnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października. Większość komisji regulaminowej stanęła na stanowisku, że Komisja specjalna będzie miała prawo przesłuchiwać świadków pod przysięgą. Projektodawca wniosku klubu BBWR sprzeciwił się temu, wychodząc z założenia, że takie postawienie sprawy jest zarówno sprzeczne z artykułem 34 konstytucji jak i nie ma faktycznego zastosowania w praktyce. Bowiem Komisja nie będzie miała żadnej egzekutywy by zmusić kogoś do przysięgi. Sejm uchwalił jednak wyłonienie takiej komisji, dając jej prawo przesłuchiwania świadków pod przysięgą. Weszło do niej 9 posłów: 3 przedstawicieli BB, 2 z PPS i po jednym z Klubu Narodowego, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Klubu Ukraińskiego. Całe zainteresowanie skierowane było nie na przebieg posiedzenia a raczej na przebieg przesilenia rządowego, od którego jak wiadomo uzależniony jest w wielkiej mierze tok prac budżetowych Sejmu.

Jednakże do czasu zamknięcia wczorajszego posiedzenia nie było wiadomo kto zostanie premjerem, jaki będzie rząd i kiedy on rozpocznie urzędowanie. Niemniej przeto marsz. Sejmu zawiadomił posłów, że dn. 28 b. m. zaraz po świętach rozpocznie prace komisji budżetowej, które w miarę postępu swoich prac przesyłać będzie pełnej Izbie poszczególne części przez nią już rozpatrzone celem ich uchwalenia w Sejmie.

Przeciwko ewakuacji Nadrenji.

PARYŻ, 21. XII. (Pat). Komitet narodowy, ukonstytuowany w celu przeciwdziałania projektowi ewakuacji Nadrenji i oddania Niemcom zagłębia Saary, zorganizował wiec w celu założenia protestu przeciwko pogwałceniu traktatu wersalskiego i przeciw polityce odstępstw, która prowadzi Francję do nowej wojny i spowoduje ostateczną jej ruinę. Przed kilkutysięcznem audytorjum mówcy wykazywali szkodliwe konsekwencje dla bezpieczeństwa Francji prowadzonej przez nią obecnie polityki.

Przyjęto następującą rezolucję: 8 tys. obywateli francuskich, którzy zgromadzili się pod przewodnictwem gen. Mordacqua, uważając, że ze wszystkich gwarancyj spłat odszkodowań i bezpieczeńatwa, które dawał Francji traktat wersalski, pozostały jedynie okupacja Nadrenji i eksploatacja zagłębia Saary, uważając również, że Niemcy nie dotrzymały zobowiązań, nałożonych na nie przez traktat ani z punktu widzenia finansowego, ani z punktu widzenia wojskowego, polecając przedstawicielom ludu sprzeciwić się wszelkim rokowaniom, tyczącym się Saary przed rokiem 1935, jak również przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, zanim Niemcy nie zadość uczynią wszystkim zobowiązaniom, które nakłada na nie traktat wersalski.

Protest kupców.

BRUKSELA, 21. XII. (Pat). W związku z ogłoszoną niedawno proklamacją, protestującą przeciwko projektom zarządzeń, krępujących—zdaniem kół handlowych—swobodę handlu, niemal wszyscy kupcy zamknęli sklepy, kinematografy pogasiły światła zewnętrzne i t. d. Podobne zajścia miały miejsce w Liège i w innych miastach.

Popierajcie przemysł krajowy

Defraudacja w I-ym urzędzie skarbowym.

Sprzeniewierca usiłował pozbawić się życia. W krytycznym momencie przerznął sobie arterje.

Wpiątek w pokojach umeblowanych „Ermitaż", mieszczących się na III-em piętrze przy ul. Biskupiej 12, rozegrała się

krwawa tragedja.

W jednym z pokoi, oznaczonym Nr. 10, od pewnego czasu mieszkał student wydziału prawnego U. S. B. Piotr Sielecki, który mimo swego młodego wieku (liczy lat 21) sprawował obowiązki jako sekwestrator I Urzędu Izby Skarbowej.

Krytycznego dnia Sielecki powrócił z urzędowania po godz. 4-ej po poł., wszedł do swego pokoju, a po chwili, niosąc dzbanek w ręku, skierował się do kuchni z prośbą o napełnienie go wrzątkiem z samowara, a kiedy żądaniom jego stało się zadość ponownie

zamknął się w swym pokoju.

Po jakimś czasie, do drzwi pokoju, zajmowanego przez S. zapukał jakiś młody człowiek w cywilnem ubraniu i żądał wpuszczenia go.

W odpowiedzi jednak rozległ się głos Sieleckiego:

„żywcem mnie nie weźmiecie".

Zdanie to podziałało na pukającego piorunująco, gdyż pośpiesznie wybiegł z hotelu, a natomiast z pokoju poczęły dobiegać

jęki

Zaalarmowani współlokatorzy tego hotelu, oraz służba przez szybę nad drzwiami ujrzeli wstrząsający widok.

Sielecki, siedział wsparty o stół z ręką zanurzoną w miednicy z wodą. Niby w tem nie było nadzwyczajnego, gdyby przy tem z piersi młodego człowieka nie wyrywały się tłumione jęki.

Po uważniejszem przyjrzeniu się obserwatorzy zzewnątrz spostrzegli, iż w miednicy coraz więcej

woda zabarwia się krwią,

Sielecki z każdą chwilą słabnie i popada w bezwład.

Zrozumieli. Oddzielony zamkniętemi od wewnątrz drzwiami pełnił

samobójstwo na sposób rzymski.

O wypadku uwiadomiono policję i Pogotowie Ratunkowe.

Jeszcze chwila i drzwi pod naporem ustąpiły.

Samobójca dawał już jedynie

słabe oznaki życia.

Akcesorja oraz zakrwawiona obficie podłoga, stół i woda w przyszykowanej miednicy dowodziły że Sielecki

przeciął arterje na lewym ręku

czego dokonał znalezioną opodal na podłodze skrwawioną brzytwą.

Po nałożeniu opatrunków lekarz Pogotowia przewiózł samobójcę do szpitala św. Jakóba.

Okazało się, że do kroku rozpaczliwego młodego studenta doprowadziła lekkomyślność.

Będąc bowiem sekwestratorem Izby Skarbowej nie oparł się nęcącej go pokusie. Nadużywając zaufania trwonił inkasowane od płatników pieniądze.

Sprzeniewierzenie sięga 4000 zł.

Na anormalny tryb życia i niewyraźne wyliczanie się z czynności sprawowanych zwrócono już poprzednio w urzędzie uwagę i zarządzono ścisłą kontrolę, która w rezultacie stwierdziła poważną defraudację.

O fakcie uwiadomiono urząd prokuratorski, który zarządził aresztowanie Sieleckiego.

Najwidoczniej S. moment ten przewidywał. Dowodzi tego przyszykowanie się jego według uprzednio obmyślanego planu do popełnienia samobójstwa.

Jak widać Sielecki doskonale orjentował się w sytuacji, bo rozrachunek sam z sobą przeciągnął na

moment kulminacyjny.

Pukającym bowiem przed wypadkiem do drzwi Sieleckiego był

wywiadowca z prokuratorskim nakazem aresztowania,

czego Sielecki chciał uniknąć.

Desperat pozostaje na kuracji w szpitalu św. Jakóba.

Stan jego zdrowia ciężki, lecz niebeznadziejny.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DOKOŁA ZATARGU KLERU Z RZĄDEM.

W związku z okólnikiem kleru katolickiego, który nawołuje ludność do oporu przeciwko likwidacji przez rząd niektórych szkół katolickich, oświadcza „Liet. Aidas", że okólnik zakrawa na wezwanie do powstania i że ludność powinna zdawać sobie sprawę z możliwości wyzyskania wewnętrznych zamieszek na Litwie przez Polskę.

„Liet. Žinios" również wypowiada się przeciwko ingerencji kleru w sprawy państwowe.

NUNCJATURA PAPIESKA A ZATARG MIĘDZY KLEREM A RZĄDEM.

W wyniku dyskusji, która w tych dniach toczyła się na łamach prasy litewskiej w sprawie stosunków między kościołem a państwem, Nuncjatura Apostolska podaje do wiadomości co następuje:

„W związku z ukazaniem się w tych dniach w jednem z pism m. in. myśli sprzecznych z nauką kościoła katolickiego co do praw biskupów i ich obowiązków w dziedzinie władzy pasterskiej i, pozatem, w związku z niesłusznemi zarzutami pod adresem samych biskupów, Nuncjusz Apostolski, o którego kapłańskich obowiązkach w pomienionym dzienniku również się mówi nieściśle, zapytany w tej sprawie oświadczył, iż sami biskupi znają swe prawa i obowiązki, że nie może on krępować ich praw i że do nich samych należy wybór środków, aby w sposób najbardziej odpowiedni reagować przeciwko rozpowszechnianym niekiedy w prasie błędom i dzięki temu lepiej uchronić swych wiernych od strat duchowych".

Wilja i choinka dla emigrantów litewskich.

Uformował się Komitet w składzie pp. S. Borowskiego, (wiceprezesa), Dr-owej Marji Krukowskiej (sekretarz), J. Maleckiego, Dr. W. Maleszewskiego, J. Łokuciejewskiego i L. Uniechowskiego (Prezes) w celu urządzenia wilji i choinki dla emigrantów i uchodźców z Litwy Kowieńskiej, którzy przebywają obecnie w Wilnie, i którzy z racji pacyfikacji stosunków politycznych u nich będą mogli niedługo wrócić do swego kraju.

Komitet zwraca się do Społeczeństwa Wileńskiego z uprzejmą prośbą o przyjście z pomocą Komitetowi na cel powyższy. Ofiary w gotówce, produktach lub rzeczach upraszamy uprzejmie skierowywać na ulicę Zawalną Nr. 1 mieszk. Nr. 2 drugie piętro w godzinach od 11 do 12.

Myśli przy choince.

Wyobraź sobie taki moment w te radosne Święta Bożego Narodzenia. Wieczór. Płonie choinka, skrzy się i mieni... Siedzicie wygodnie w waszem ciepłem, miłem mieszkaniu... Za oknami zawierucha, mróz, zadymka. Jest wam dobrze, bezpiecznie, miło. Gromadka waszych kochanych dziatek obsiadła stół, gra w „Chińczyka", chrupie orzechy, zjada słodycze. Co chwila waszą miłą zadumę przerywa beztroski, perlisty śmiech Waszej najsłodszej pociechy...

Małżonka krząta się koło wieczerzy... Jakże Wam wszystkim jest tutaj dobrze, zacisznie, bezpiecznie... Pracujecie, zarabiacie na utrzymanie domu, i na to światło i ciepło, na tę choinkę i na podarki... I to zdrowie Waszych dzieci, ich beztroski śmiech, radość życia, miłość dla Was — to wszystko Wasz trud, Wasze poświęcenie, Wasza oddana praca, Wasz mózg, nerwy, przykrości, walka...

Życie jest trudne, czasy nie są najlepsze, biedy nie cierpicie, ale też ani majątku, ani zasobów pieniężnych, ani zabezpieczenia nie posiadacie. Wszystko co jest, czem wszyscy żyjecie — to Wy, Wasze zdrowie i życie...

Ale wyobraźcie sobie, że pewnego tragicznego dnia... Wasze miejsce przy stole zostaje puste... i na zawsze... Uchowaj Boże, żeby to się miało zdarzyć, ale czyż wiemy, jaki los jest nam sądzony.

Czy możecie sobie wyobrazić bez drżenia ten okropny obraz Waszej rodziny od tego dnia?...

Co się stanie z waszemi ukochanemi... z ich życiem, szkołą, odzieniem, mieszkaniem, światłem i ciepłem, książką i zabawką. Jakże to osamotniona i zrozpaczona matka będzie mogła dać sobie radę sama, bez niczyjej pomocy, bez pieniędzy, w biedzie...

Dosyć! Przerwijcie ten koszmarny obraz, bo zatrujecie sobie całe święta! Ale zaraz po świętach, nie zwlekając ani dnia — zawrzyjcie w **P. K. O. Ubezpieczenie Życiowe.** Opłacając stale składki miesięczne, będziecie mieli pewność, że Wasza rodzina ma byt zabezpieczony.

Beztroski, serdeczny śmiech Waszego dziecka, które tak Wam bezgranicznie ufa, niechaj umocni Was w postanowieniu — utrwalenia bytu rodzinie. **M. Cz.**

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

W myśl ogłoszonego w prasie apelu wojewody wileńskiego aby instytucje państwowe zamiast wysyłania życzeń świątecznych i noworocznych składały ofiary na cele dobroczynne. — urzędnicy Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w wyniku częściowej zbiórki złożyli w dniu 21 b. m. 170 zł. na rzecz, prowadzonego przez Pomoc Żołnierzowi Polskiemu schroniska im. Marszałka Piłsudskiego dla dzieci obrońców Wilna.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Gminy powiatu wileńsko-trockiego składają hołd

Synowi ziemi wileńskiej, pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Rady gminne, jako wyraziciele celów i dążeń gmin: rzeszańskiej, podbrzeskiej, gierwiackiej, worniańskiej, turgielskiej, szumskiej, mickuńskiej i rudziskiej, doceniając olbrzymie zasługi Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, położone w odbudowie Rzeczypospolitej i w walce o jej niepodległość z okazji 11-lecia Niepodległości Polski, pragnąc tem samem złożyć hołd zasłudze, i Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej jednogłośnie postanowiły na swych posiedzeniach, nadać obywatelstwo honorowe wspomnianych gmin. Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, Wskrzesicielowi Niepodległości Rzeczypospolitej łącząc jednogłośnie wyrazy czci i hołdu.

Wzajemna strzelanina patroli litewskiej straży granicznej.

Wczoraj o godz. 3-ej nad ranem w rejonie odcinka granicznego Orniany placówki K. O. P-u zaalarmowane zostały gęstą strzelaniną i odgłosami walki toczącej się po stronie litewskiej wpobliżu granicy polskiej. Zagadkowa ta strzelanina trwała około 30 minut.

Jak się później wyjaśniło załoga litewskiej strażnicy Oran skonfiskowawszy około 300 litrów spirytusu i wódek urządziła generalną libację, następnie będąc w stanie mocno nietrzeźwym wywołała zajście z innym patrolem. Wynikła strzelanina, która zaalarmowała pobliskie straże litewskie.

Po nadejściu posiłków, groźne tragicznemi skutkami nieporozumienie zostało zlikwidowane.

OSZMIANA

+ **Koncert Chóru Drukarzy.** W niedzielę dnia 15 grudnia Męski Chór Drukarzy z Wilna pod batutą p. Wacława Mołodeckiego urządził w Oszmianie koncert, na program którego złożył się długi szereg pieśni, przeważnie polskich kompozytorów. Wykonanie programu stało na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Tak pod względem czystości brzmienia jak rytmiki, dynamiki i dykcji. Chór wykazał znakomitą sprawność, wywołując zachwyt słuchaczy, którzy też gorącemi oklaskami wyrażali swoje uznanie dla tego nieprzeciętnego zespołu, zmuszając go do odśpiewania nad program kilku barwnych piosenek ludowych.

Wdzięczni jesteśmy za tę biesiadę artystyczną Chórowi Drukarzy, który nie bacząc na trudy podróży i koszta, wybrał nasze miasto za pierwszy etap w zamierzonych objazdach po prowincji, w celu krzewienia pieśni polskiej na kresach.

Równocześnie ubolewamy, że publiczność nie wypełniła sali tak, jak na to zasługiwał ten dzielny zespół śpiewaków.

Czy to zła organizacja, czy zła pogoda, czy wreszcie przedświąteczny czas sprawiły, że słuchacze ledwie połowę sali wypełnili. A szkoda. Nie prędko bowiem mieli możność stąd usłyszeć tak świetny zespół śpiewaczy.

Oszmianczuk.

IWJE

+ **Oświata pozaszkolna w gminie Iwje, pow. lidzkiego.** Po półtora wiekowej niewoli i odzyskaniu niepodległości zabrano się z zapałem do pracy na wielkich ugorach i zgliszczach — jakie pozostawili po sobie zaborcy z wojen.

W odrodzonej Polsce zaczął się prawdziwy wysiłek pracy. Pierwsze miejsce zajęła oświata. W krótkim czasie powstało mnóstwo szkół, tysiące najrozmaitszych kursów— mających przedewszystkiem na celu wychowanie obywatelskie. Do takich w pierwszym rzędzie należą związki młodzieży.

Gmina Iwje nie dała się pod tym względem wyprzedzić innym nie tylko w powiecie, ale śmiało może stanąć do zawodów bodaj z całą Rzecząpospolitą. Bowiem praca kulturalno-oświatowa, choć niedawno rozpoczęta — dzięki harmonijnej współpracy zrzeszonego w Ognisku Z. P. N. Sz. Pow. miejscowego nauczycielstwa z Urzędem gminy p. Rutkowskim — jako wójtem i p. Markiewiczem — agronomem na czele, wielkiemi krokami idzie naprzód. Naprz. w gminie w ciągu dwu lat powstało 7 Straży Ochotniczych Ogniowych, 10 szkół Młodzieży Wiejskiej, 4 Zw. Strzeleckie, 5 przysposobień wojskowych itd. Organizacje te, prócz swych własnych celów, dla których istnieją oraz czasopism i czytelnictwa, organizują konkursy, przedstawienia, odczyty, wykłady, pogadanki, wieczorki itd. na które zbiera się także ludność całej wsi, a nawet i z okolicy — jak np. w Ciwnowiczach.

W rejonie tej szkoły są 2 Straże Ogniowe, Związek Strzelecki, Przysposobienie Wojskowe, Koło Gospodyń Wiejskich, Koło Młodzieży Wiejskiej, które 30 listopada r. b. dało przedstawienie pod tyt. „Stryj przyjechał" — połączone z występem chóru, deklamacją, przemową jednego z nauczycieli i zabawą taneczną przy dźwiękach orkiestry Oddz. Straży Ogniowej w Iwju.

W przedstawieniu tem jak zwykle wzięło udział nauczycielstwo, p. Serodo kierownik 7 klasy Szkoły w Iwju z żoną. Urząd gm. z p. Rutkowskim na czele, urzędnicy sądowi, rzemieślnicy, kupcy, majątku Iwje i okoliczna inteligencja. Nie dopisały tym razem tylko inne Koła — może z powodu złej pogody i deszczu. Przytem dodać należy, że Koło ma 2-ch absolwentów rocznych kursów rolniczych. W tym roku otrzymało na konkursie rolnym i hodowlanym III-cią Wojew. Nagrodę, zaś jeden z jego członków Fr. Szczerba I-szą powiatową i kilkanaście [illegible] gminne nagrody.

Wł. Penkala.

Z SĄDÓW

Zagadkowa sprawa.

Bolesław Sajkowski, po przyjeździe z Brazylji sprzedał dom przy ul. Filareckiej Nr. 70 i z tej tranzakcji uzyskał 800 dol.

Nie uszło to uwagi kombinatorów, którzy wnet stworzyli cały plan wyłudzenia od nieznającego stosunków Sajkowskiego posiadanych przez niego pieniędzy.

Otóż jeden z takich wyzyskiwaczy trafił do żony Sajkowskiego Emilji, prowadzącej piwiarnię przy ul. Św. Jańskiej i zaproponował, by mąż jej przystąpił do spółki handlu bydłem, do czego brak 500 dol.

Uwiadomiony o propozycji Sajkowski zapragnął rozmówić się z kontrahentami i wyznaczył im spotkanie w dniu 22 sierpnia 1927 roku.

Po krótkiej rozmowie Sajkowski zgodził się przystąpić do spółki i miał wraz z poznanymi przed chwilą udać się na pogranicze celem zakupu bydła.

Przedtem jednak Sajkowski swych wspólników zaprosił do mieszkania teściowej, zamieszkałej przy ul. Filareckiej 68, gdzie częstował ich herbatką.

W trakcie picia herbaty Sajkowski doznał nagle zawrotu głowy i silnego zamroczenia, a kiedy odzyskał przytomność skonstatował ulotnienie się wspólników, a wraz z nimi portfelu z zawartością 130 dolarów.

O zajściu uwiadomione zostały władze śledcze, które ustaliły zapomocą wywiadów, że w podobny sposób okradziony był w 1922 roku na Litwie niejaki Stundzis, a sprawcą podstępnej kradzieży był Morduch Orman który następnie przebywał w Wilnie.

Władze zajęły się odszukaniem Ormana, a kiedy ustaliły, że zaraz po tem zginął on z terenu Wilna, poszukiwania zaś rozesłano po kraju, na skutek czego ujęto go w Warszawie w czerwcu b. r. i przysłano do Wilna.

Orman oczywiście przyznał się, że przed 7-miu laty podstępnie wyłudził od Stundzisa 260 dolarów z którymi przyjechał do Polski, to jednak przebieg stosunku z Sajkowskim przedstawił w odmiennem świetle niż to uczynił poszkodowany.

Oświadczył on, iż wraz z niejakim Kaganem zaproponował Sajkowskiemu fabrykowanie dolarów na co się on zgodził. Pod tym pretekstem wyłudzili od naiwnego Sajkowskiego nie 130 a 50 dolarów, które im wręczył dobrowolnie.

Sąd, po zbadaniu tej sprawy, uznał iż wina w stopniu inkryminowanym Ormanowi przez akt oskarżenia nie została udowodniona, natomiast skazał go za wyłudzenie od Sajkowskiego 50 dolarów na osadzenie w więzieniu na 7 miesięcy, co całkowicie pokrył odbyty przez niego areszt prewencyjny.

Rozprawie przewodniczył p. wiceprezes Hawryłkiewicz, oskarżał wiceprokurator Rutkiewicz, bronił zaś podsądnego mec. Neyman.

Ka-er.

KRONIKA

Niedziela 22 Grudnia	Dziś: Honorata M. Jutro: Wiktorji P. Wschód słońca—g. 7 m. 17 Zachód —g. 15 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 21/XII—1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 776
Temperatura średnia: — 0 C°
Opady w milimetrach: —
Wiatr: północno-wschodni.
Uwagi: pochmurno, mgła.
Minimum: — 4
Maximum: + 1
Tendencja barometr.: stan stały.

OSOBISTE

— **P. Wojewoda Raczkiewicz dziękuje kpt. Kawalcowi za jego owocną pracę.** Wojewoda Wł. Raczkiewicz wystosował do p. kpt. Tadeusza Kawalca b. Kierownika Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie następujące pismo:

„W związku z przeniesieniem Pana na wyższe stanowisko do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie poczuwam się do miłego obowiązku wyrazić Panu słowa uznania i podziękowania za owocną i ofiarną pracę Pana na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na terenie podległego mi województwa.

Na terenie zrobił Pan wyjątkowo dużo, wykonał Pan wielką pracę, będąc duszą całej akcji P. W. i W. F. czy to na stanowisku pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego P. W. i F. W. czy to jako kierownik Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie, czy wreszcie jako organizator I marszu szlakiem Batorego, nigdy nie zrażał się Pan ciężkiemi warunkami, przezwyciężając je swą sumienną, wytrwałą pracą.

Proszę mi wierzyć, Panie Kapitanie, że żegnam Pana z wyjątkowym żalem i dziękując za dotychczasową pełną poświęcenia pracę życzę również dodatnich wyników na jej nowem polu".

— **Kondolencja.** P. Wojewoda Wł. Raczkiewicz przesłał wdowie po ś. p. Michale Zawadzkim, posterunkowym Policji Państwowej, Annie Zawadzkiej w Kowalczukach następujące pismo:

„Wyrażam Pani moje najserdeczniejsze współczucie z powodu tragicznego zgonu męża Pani ś. p. Michała Zawadzkiego, posterunkowego Policji Państwowej, który padł od kuli złoczyńcy, pełniąc odpowiedzialną, chlubną służbę bezpieczeństwa.

Może w smutku, w jakim strata ś. p. męża Panią pogrążyła, będzie Jej pociechą świadomość, że pamięć tych, którzy życie swe oddali, stojąc na straży bezpieczeństwa współobywateli, wdzięczne społeczeństwo zachowa na zawsze w swojej pamięci".

— **Choroba p. wiceprezydenta miasta.** Od kilku dni z powodu przeziębienia wiceprezydent miasta p. W. Czyż nie urzęduje. Stan chorego nie jest groźny.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u woj. Raczkiewicza.** W dn. 21 b. m. wojewoda wileński przyjął m. in. konsula łotewskiego p. Feliksa Donasa w sprawach gospodarczych Wileńszczyzny.

Przedstawicielki Patronatu nad więźniami z profesorową Wróblewską na czele, które przybyły prosić p. wojewodę o przyjęcie protektoratu nad wieczorem, urządzonym na dochód tegoż patronatu.

Zarząd i komenda Wileńskiego Okręgu Strzelca, którzy przybyli złożyć p. wojewodzie życzenia świąteczne.

— **Komunikat konsulatu łotewskiego.** W dniach 25, 26 i 27 grudnia Konsulat Łotewski w Wilnie będzie nieczynny.

— **Urzędowanie w dniu wigilijnym.** W dniu 24 b. m. wszystkie instytucje państwowe i samorządowe czynne będą wyłącznie do godz. 12-ej.

Kasa magistratu m. Wilna funkcjonować będzie jedynie do godz. 11-ej.

SAMORZĄDOWA

— **Sprawa usprawnienia administracji komunalnej.** Jak się dowiadujemy, prowadzone są w wydziale samorządowym Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego prace przygotowawcze celem powołania do życia wojewódzkiej komisji do usprawnienia administracji komunalnej. Komisja ta będzie miała do spełnienia tak bardzo potrzebne i doniosłe dla naszego samorządu ulepszenia, w myśl nowoczesnych wymogów działalności naszych magistratów, biur i wydziałów powiatowych i urzędów gminnych. Już w pierwszej połowie stycznia ma być zwołane organizacyjne posiedzenie celem utworzenia wzmiankowanej komisji.

ADMINISTRACYJNA

— **Czy słuszne zarządzenie?** W urzędach dotychczas nie żądano wylegitymowania się od osób, które przychodziły załatwić sprawę administracyjną. Przepisy wyraźnie przewidują, że tylko osoby z najbliższej rodziny lub adwokaci mogą zastępować petenta.

Osoby trzecie nic wspólnego z petentem niemające, nie mogą być dopuszczane do interwencjowania w tej czy innej sprawie.

W powyższej sprawie, jak się dowiadujemy ma być wydane zarządzenie, na mocy którego, urzędnicy, którzy będą przyjmowali dokumenty, lub wydawali je osobom zajmującym się zawodowo pośrednictwem między petentami a władzami pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

UNIWERSYTECKA

— **Lektorat języka hebrajskiego** będzie uruchomiony w Uniwersytecie Stefana Batorego w trymestrze zimowym. Kandydaci, pragnący się ubiegać o stanowisko lektora tego języka, zechcą się zgłosić do Dziekana Wydziału Humanistycznego.

— **Podziękowanie p. Lozińskiemu za „Album 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego".** Znany artysta-fotograf Józef Loziński dokonał znakomitych zdjęć fotograficznych z wszystkich momentów jubileuszu i z godną najwyższego uznania ofiarnością, wydawszy własnym kosztem piękny Album 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego ofiarował znaczny procent z rozsprzedaży tego cennego wydawnictwa na rzecz Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Nadto kilka specjalnych luksusowych egzemplarzy albumu z fotografjami jubileuszowemi ofiarował Uniwersytetowi Stefana Batorego. Rektorat czuje się w obowiązku wyrazić również tą drogą swe uznanie i wdzięczność p. Lozińskiemu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Baczność Legjoniści!!** W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej w lokalu Związku przy ul. Uniwersyteckiej 6 odbędzie się zebranie informacyjne, na które Z. Zw. Leg. prosi o obowiązkowe przybycie.

Po zebraniu odbędzie się wspólna legjońska wieczerza wigilijna na którą zaprasza wszystkich członków z rodzinami Zarząd Związku Legjonistów.

— **Zarząd T-wa „P. Ż. P."** serdecznie dziękuje p. Inspektorowi armji gen. bryg. St. Dąb-Biernackiemu za złożone na I Dom Wychowawczy dla sierot im. Marszałka Piłsudskiego — 50 zł. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

— **Do wiadomości właścicieli domów m. Wilna.** Centrala Zw. Właścicieli średnich i drobnych nieruchomości m. Wilna niniejszym komunikuje iż Sekretarjat Centrali przeniósł się z ul. Zawalna 1 do nowego lokalu przy ul. A. Mickiewicza 19 m. 1, tel. 5—13 (firma „P. Boracewicz"). Godziny urzędowania 6—8 wiecz. w poniedziałki środy i piątki.

W niedzielę dn. 22 b. m. odbędą się dwa walne zebrania w dzielnicach. O godz. 3-ej po poł. na Zarzeczu w lokalu przy ul. św. Anny 10 (obok kościoła po-Bernardyńskiego)

Tegoż dnia o godz. 4-ej po poł. odbędzie się zebranie na Zwierzyńcu przy ul. Fabrycznej 32. Sprawy bardzo ważne i obecność właścicieli wszystkich domów z tych dzielnic jest konieczną.

RÓŻNE

— **W sprawie zwrotu przemysłowcom leśnym niewłaściwie pobranych składek na rzecz funduszu bezrobocia.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, iż zgodnie z okólnikiem Dyrekcji Funduszu Bezrobocia z dn. 2.IV. 1929 r. Nr. 1831/P. tudzież uchwałą Komisji Odwoławczej Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia z dn. 20.III. 1929 robotnicy zatrudnieni przy eksploatacji lasu (wyrąb i pierwotna obróbka drzewa) oraz furmani zwożący drzewo rąbane z lasu) nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Wobec powyższego niewłaściwie pobrane składki na rzecz Funduszu Bezrobocia tytułem ubezpieczenia wyżej wymienionych robotników — podlegają zwrotowi.

Osoby zainteresowane mogą składać podania do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia o zwrot uiszczonych kwot. Celem ułatwienia kontroli i przyśpieszenia zwrotu przypadających sum, należy do podania załączyć: 1) zaświadczenie właściwego Urzędu Skarbowego i 2) zaświadczenie Urzędu Gminnego, względnie Urzędu Powiatowego. Dokumenty te powinne zawierać następujące: 1) nazwisko i imię właściciela przedsiębiorstwa, 2) miejsce i czas trwania eksploatacji oraz 3) stwierdzenie, że eksploatacja polegała tylko na pierwotnej obróbce drzewa bez zastosowania maszyn i przyrządów mechanicznych.

— **Wileńska Izba Skarbowa przypomina płatnikom** podatku przemysłowego że z dn. 31 grudnia r. b. upływa termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 i zaznacza, że termin ten bezwzględnie nie będzie przedłużony. Z dniem 2 stycznia 1930 r. władze Skarbowe rozpoczną doroczną lustrację przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W razie ujawnienia prowadzenia przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego względnie na podstawie świadectwa niewłaściwej (niższej) kategorji, winni tego przekroczenia ulegną karze pieniężnej do 20-to krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo. W interesach przeto płatników jest wykupić świadectwo przemysłowe w terminie do 31 grudnia r. b. włącznie.

Dla udogodnienia nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych została uruchomiona w Wilnie w domu Nr. 3 przy ul. Piwnej pomocnicza Kasa Skarbowa, która będzie wydawać te świadectwa i karty dla przedsiębiorstw, położonych w rejonie IV Urzędu Skarbowego m. Wilna.

— **Szumnie zareklamowany i nie doszły do skutku wiec.** W dniu wczorajszym w godzinach rannych na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta rozwieszono większą ilość plakatów, zapowiadających że w dniu 22 b. m. odbędzie się w sali klubu sportowego „Makabi" wiec zwołany przez białorusko-włościański robotniczy klub poselski, na którym na temat aktualnych obecnie wydarzeń politycznych mieli przemawiać posłowie: Hrecki, Kryńczuk i inni.

Jak się wyjaśniło organizatorzy wiecu nie otrzymali pozwolenia od władz administracyjnych na jego urządzenie. W związku z tem funkcjonarjusze P. P. wszystkie afisze i plakaty skonfiskowały.

— **Stare monety srebrne w górze Trzykrzyskiej.** Wczoraj w godzinach rannych robotnicy pracujący nad budową toru saneczkowego na górze Trzykrzyskiej natrafili podczas robót na bardzo ciekawe wykopalisko. Znaleziono 24 srebrne monety pochodzące z połowy XVIII i początków XIX stulecia. Monety te posiadają dużą wartość jako numizmaty. Znajdują się one obecnie w skarbcu magistratu.

— **Kursa prowizorskie.** Wobec zgody Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 28.XI 1929 r. za Nr. 10315 na otwarcie kursów prowizorskich w Wilnie, podaje się do wiadomości osób zainteresowanych że dokumenty i wpisowe winy być składane w kancelarji kursów, mieszczącej się w lokalu Zw. Zaw. Farm. Pracow., Bakszto 8 m. 4 w godzinach od 6 do 9 wiecz. do dnia 14 stycznia 1930 r.

— **Przedświąteczna loterja spożywcza** odbędzie się dnia 22 b. m. w lokalu przy ul. Mickiewicza 6 (T-ma samochodowa „Renault"). Loterjpę organizuje Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Czarnej Trzynastce Wil. Druż. Harc. z niezmordowanym przewodniczącym p. inż. H. Jenszem na czele, przeznaczając dochód z loterji na obozy drużyny w lecie 1930 roku.

Społeczeństwo wileńskie poprze wymienione przedsięwzięcie choćby dlatego, że za 50 groszy można zostać posiadaczem smacznej szynki, żywej kury, wspaniałych cukrów i witlu innych cennych przedmiotów.

ZABAWY

— **Wielkie Zabawy Towarzyskie w Zw. Zaw. Drukarzy m. Wilna.** W dniach 25 i 26 b. r. w sali Związku Zawod. Drukarzy m. Wilna (ul. Bakszta 4) odbędą się Wielkie Zabawy Towarzyskie połączone z miłemi niespodziankami.

Początek zabaw o godz. 9-ej wiecz.

Bufet obfity na miejscu.

— **Zjazd przedstawicieli rad gminnych.** W dniu 3 stycznia odbędzie się w Wilnie w Urzędzie Wojewódzkim zjazd przedstawicieli rad gminnych z terenu województwa wileńskiego w celu omówienia aktualnych zagadnień, dotyczących administracji i gospodarki gmin wiejskich.

Zjazdowi temu przewodniczyć będzie prezes Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej mecenas Aleksander Lednicki z Warszawy.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś teatr na Pohulance czynny jest dwukrotnie: po południu o godz. 3.30 po cenach zniżonych baśń fantastyczna W. Szekspira „Sen nocy letniej" z muzyką Mendelsohna. Wieczorem o godz. 8-ej punktualnie ostatni występ znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej w głośnej pełnej wzruszających i silnych akcentów dramatycznych sztuce Gordina „Mirla Efros". Przedstawienie dzisiejsze ze względów technicznych rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej wiecz. W poniedziałek i we wtorek przedstawienia zawieszone.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś graną będzie po raz czwarty świetna komedja Fodora „Mysz kościelna" obfitująca w sceny pełne humoru, dowcipu i werwy.

W poniedziałek i we wtorek Teatr czynny nie będzie.

— **„Sandomierskie Wesele"** Dziś zespół teatru regjonalnego odegra „Wesele Sandomierskie" dwukrotnie o godz. 3 i 5 po poł. po cenach zniżonych. Będą to dwa ostatnie przedstawienia teatru regjonalnego, który udaje się na dalszy objazd Kresów Wschodn.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 22 grudnia.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.55: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, koncert z Filharmonji oraz odczyty rolnicze. 16.20: Koncert dla dzieci. 17.15: „Zadania nauczyciela poza szkołą" odczyt wygł. Jan Dracz. 17.40: Koncert. 19.00: „Co się dzieje w Wilnie" pogadankę wygł. prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski. 19.25: 14-ta lekcja języka niemieckiego. 19.40 Program na poniedziałek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: Kwadrans literacki, koncert, feljeton, komunikaty oraz muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 23 grudnia.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Koncert muzyki popularnej. 17.00: Chwilka litewska. 17.15: Komunikaty organizacyj społecznych. 17.25: Audycja dla dzieci „Jutro Wigilja" słuchowisko pióra Cioci Hali w wyk. zesp. dram. rozgl. wil. 17.45: Koncert. 19.00: Opera Smetany „Sprzedana Narzeczona". 20.30: Koncert, feljeton i komunikaty. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie".

KINA I FILMY

„MIŁOSTKI AKTORKI" „W NOCNYM LOKALU"

(Hollywood i Helios).

Nie przypominam sobie filmu, w którym Pola Negri byłaby równie „the right women of the right place", tak jak w tym. Postać Racheli jest jakby stworzona dla niej. Pola Negri jest w każdem drgnieniu swojej psychiki a k t o r k ą. To jej nawet, często, bardzo szkodzi, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o pewne akcenty szczerości. To aktorstwo, dziś już szczęśliwie zaczynające być anachronizmem, aktorstwo starej daty, całe polegające na formie, w wyjątkowych wypadkach (potężniejsze talenty) opierające się na treści wewnętrznej, przeżyciu, było w tych czasach, które widzimy na filmie (pierwsza połowa z. w.),panujące. Dziś już szukamy nowych dróg, nowych objawień w sztuce i dlatego Pola Negri mająca w sobie sporo tej staroświeczczyzny, razi nas. Wyjątkiem jest ten film. Tu ona odtwarzając postać aktorki z zeszłego wieku, przepojonej manierą u d a w a n i a, g r y jest zupełnie a propos. Pozatem odpowiada także zupełnie tej postaci charakterem, temperamentem, a może i—w pewnej mierze—jeśli o błyskotliwą, szybką karjerę chodzi—także i historją swego życia.

Całą oprawę dekoracyjną, partnerów — wszystko miała wzorowe. Mało jest filmów o tak dobrze odtworzonem zabarwieniu stylowem, nastrojowem zwłaszcza, epoki.

Szczególnie trafny, wręcz znakomity nawet—jest aktor odtwarzający postać dyrektora „Comedie Francaise". Bardzo ciekawa, ogromnie subtelna kreacja i—niepokalanie (świetny exterieur) stylowa. Inni z pięknym N i l s e m A s t h e r'e m na czele, zupełnie poprawni. Nakoniec — piękne, doskonale zredagowane i stylem swoim świetnie do treści filmu i jego poszczególnych obrazów—dostosowane napisy. Podkreślamy fakt ten z tem większą satyfakcją, że jest to niezmiernie rzadka zaleta w wyświetlanych u nas filmach. Zazwyczaj bywa wręcz odwrotnie.

„Helios" daje dość szablonowy kinodramat, technicznie bardzo dobrze wykonany, artystycznie—zaledwie poprawny. Ewelina Holt wygląda ślicznie, jest prawdziwie urocza,urokiem swojej, rzeczywiście „wiośnianej" (strasznie oklepany, ale tu najwłaściwszy termin), dziewczęcej urody. Dobry jest aktor odtwarzający Grolla (czarny charakter.

(sk)

NA WILEŃSKIM BRUKU

Namiętny palacz — skradł aż 14.000 papierosów nadesłanych do P. M. T.

Pod adresem Polskiego Monopolu Tytoniowego w Wilnie nadszedł z Poznania za pośrednictwem kolei większy transport wyrobów tytoniowych, po którego odbiór do magazynu na stacji towarowej Wilno delegowano urzędnika.

W czasie sprawdzania nadeszłych skrzyń stwierdzono, że jedna z nich nosi ślady uszkodzenia, a wobec tego zarządzono protokólarne jej sprawdzenie.

Okazało się, iż w skrzyni tej brakuje 14.000 sztuk papierosów gat. „Aromatica", wartości 400 zł.

Narazie nie ustalono gdzie i przez kogo mogła być popełniona kradzież.

O powyższem sporządzono protokół i wdrożono dochodzenie.

Kwiląca dziewczynka pod koszarami.

Obok koszar Pomocniczego Składu Uzbrojenia przy ul. Parkowej 10, znaleziono pozostawioną bez opieki dziewczynkę w wieku około roku, która ma na imię Łucja.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż matką porzuconego dziecka jest Antonina Siemaszkówna, nie mająca stałego miejsca zamieszkania.

Indagowana w tej sprawie matka maleństwa czyn swój tłumaczyła krytycznym stanem materjalnym.

Odzyskana garderoba.

Dnia 12 b. m. Szlomie Wrocławskiemu (Stefańska 14) skradziono garderobę, wartości 1090 zł., o czem zawiadomił policję.

Prowadzone dochodzenie nie dało rezultatu, dopiero wczoraj służąca poszkodowanego Janina Bortkiewiczówna, będąc w piwnicy odnalazła węzeł, w którym była spakowana garderoba Wrocławskiego.

Skradzioną bieliznę odebrano od paserek.

W piątek Felicja Olechnowicz, zamieszkała przy ul. Piaski 15, padła ofiarą kradzieży.

Z mieszkania jej skradziono różnego rodzaju bieliznę.

Poszkodowana o pomoc udała się do policji, która natychmiast zajęła się tą sprawą energicznie, czego wynikiem było zatrzymanie pod halą miejską trzech znanych paserek, a mianowicie: Joannę Kulnis (Pr. Nowoświecka 31), Annę Gudaniec (Subocz 31) i Aleksandrę Kowalewską (Kijowska 30) od których odebrano bieliznę, stanowiącą własność Olechnowicz.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Przetarg ofertowy na maszyny drukarskie.

1) dwie nieużywane kompletne maszyny do rotograwiury f-my Kömpe-Werk-Nürnberg na wym. papieru 994X1100 mm. do największego formatu druku 974×1005 mm. z kompletnem urządzeniem pomocniczem, z aparatem reprodukcyjnym, szlifierką do polerowania płaszczy miedzianych, kompletem płaszczy miedzianych, oraz dwoma specjalnemi motorami.

2) Jedna nowego typu, mało używana maszyna drukarska rotacyjna 2 kolorowa f-my König Bauer na wym. papieru 85 cm. przy podłużnem cięciu 102 cm. łącznie z motorem i kompletem obrabiarek do wyrobu stereotypów.

3) Maszyna drukarska płaska 2 kolorowa z 2-ma automat. przyciskami elektrycznemi f-my The Miehle Chicago typ. N. O. T. C. na form. papieru 97×141 cm. z silnikiem elektrycznem Cline Elektr. Co. o sile 10 k/m.

4) Maszyna drukarska płaska 2-kolorowa f-my T-he Miehle Chicago Typ 3-0 T. C. na form. pap. 102,9×156 cm. z silnikiem elektrycznym Cline Elektr. Co. o sile 10 k/m.

5) Masa do walców drukarskich w ilości 2333 kg.

Oferty na poszczególne objekty należy składać w zalakowanych kopertach pod adresem Komitetu Likwidacyjnego Państwowych Zakładów Graficznych — Warszawa, Al. Jerozolimska 91 w terminie do dnia 30 stycznia 1930 r.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Kasie P. Z. G. ewent. w P. K. O. (konto P. Z. G. Nr. 30357) wadjum w wysokości 10% oferowanej sumy.

Maszyny oglądać można w państwowych Zakładach Graficznych w godzinach urzędowych.

Informacyj udziela Komitet Likwdacyjny P. Z. G. tel. 48-49.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Antoni Wiszniewski**